

Hod V. **Wilnia, 10 (23) Čerwienia (Junia) 1910 h.** **№ 23—24.**

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administraciji: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramie a adresu—20 k.

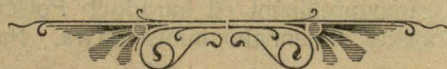
Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.

**Pry hetym numery usim padpiščykam razsyłajecca ū prydatku
knižka „Dym“ M. Kononickaj.**

Wilnia, 10 (23) čerwienia (junia) 1910 h.

S kancom dumskich zasiedaŭnioŭ prawaja paławina Dumy z lohkim sercam pierewiarnuła Finlandzkaje Samoupraŭleńnie i zawiata u nas niej-kaje nadzwyczajnaje ziemstwo: usio heta maje być dzieła karyści wieli-karuskaho narodu, i ciapierašnje haspadary Dumy nazywajuć siabie wieli-karuskimi «nacionalistami». Adnamu deputatu tak padabałasja hetaja no-waja wydumka kurskich i druhich pamieščykoŭ—deputatoŭ, što jon huk-nuŭ inarodcam: «Proč z darohi, Ruś idzie!»

Ale tolki bieda, što heta jdzie Ruś «aksamitnaja!» Tym časam wieli-karuskije łapatniki—ziemleroby, siedziučy na swaich wuzkich «pałosach», ješče i mienšyje za našy «šnury», nikoli musić i nia čuli, što jany pawinny kamandawać usimi nacijami Rasiei. Wyhladaje, što pany Markowy, Mień-šykowy i kampanija jak-by fałšujuć niešta. Ciapier niejki kirmaš idzie. Kožny ratuje to hasudarstwo, to narod, a sam narod skrabie ziamlu — matku, pracuje na fabrykach i warštatach i nawat nia wiedaje, što u jaho hetulki zastupnikoŭ, dy tolki časam zastohnie...



U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnia 22—28 maja. Razhladajuć dalej prajekt zakona ab Finlandii. Dep. *Milukow* (ad hor. Piecierburha) uhawarywaje Has. Dumu nia zdziękawacca nad spakojnym nasieleńniem Finlandii. Malujućy historyju hetaj staronki, Milukow wykazywaje, jak pamatu uzrastała systema «nasilstwa» nad Finlandijej. Dyj taho nowaho zakona nawat nielha i prawiašci ũ žyćcio, bo jon zusim niepryhodny. Dep. *Rodićew* (ad Piecierburha) razbiraje pramowy Stołypina, predsiedaciela rady ministroŭ i, abaroncoŭ prajekta, wykazywajućy, što ich nacionalizm, katorym jany chwalacca i apirajućysia na katory prawodziać zakon ab Finlandii — heta jość niepaważańnie čužoha prawa. «Finlandiju možna zrabieć pustynaj, ale zadušyć narodnuju dušu—niamožna».

Kali prystupili da prahladu asobnych staćiej zakona ab Finlandii, prawyje pačali damahacca, kab skončyć chutčej z hetym zakonom. Choć sprawa tut wielmi wažnaja, bo idzie ab pierestrojstwie usich paraćkoŭ kniaźstwa Finlandzkaho. Nia hledziaćy na heta prawyje deputaty i akciabrysty, katorych u ciapierešniaj Dumie najbolej, pastanawili na zasiedańni 26 maja, što škada času na hutarku, i ahranićyli pramowy deputatoŭ da 10 minut. Hetkim paradkam praciŭnikom nowaho zakona prosta začynili hubu; tady lewyje deputaty, ũbaćyŭšy, što ich hołas nia tolki nia maje nijakoj wahi, ale što ich i słuhać nia choćuć, wyjšli z zały Has. Dumy. Prawyje i akciabrysty, karystajućy s taho, što im niehto ũžo pierieškodžać nia budzie, ješče chutčej zakončyli prahlad zakonu. Pa kolkich karotkich pramowach začali padawać hałas; z 186 prawych deputatoŭ, katoryje astalisia ũ zały, dało hołas za hety zakon 163, a tolki 23 padali hołas proci. Hety zakon, jak i ũsie zakony, pryniatyje Dumaj, pojdzie ješče na prahlad u Hasudarstwieny Sawiet, a pašla na začwierdžeńnie Hasudara i tady tolki budzie mieć siłu.

Pośle prahladu zakona a Finlandii Has. Duma prystupiła da dalejšaho prahladu ab Ziemstwach u Zachodnim Kraju. I nad hetaj sprawaj nie šmat zatrymalisia, bo ũžo na druhi dzień (29 maja) ũwieš prawicielstwieny prajekt, tolki z małymi pieramienami, Duma začwierdziła. Kali išła hutarka ab tym, kab pazwolić žydam służyć u ziemstwach pa wolnamu najmu, — bolšaja časć Dumy stała proci hetaho.

Dep. *Tomašewiě* skazaŭ na heto, što tady ziemstwa astaniecca biez daktaroŭ i aptekaroŭ, ale ũsiožtki pastanoŭleno było niepuskać żydoŭ u ziemstwa pa wolnamu najmu.

* * *

Zasiedańnia 1—5 junia. Razhladajuć prajek zakona ab budynkach na čynšewych ziemiach. Hety zakon Has. Duma pryniała. Pašla prahladali prajekt zakona ab samoupraŭleńni ũ haradoch Połšćy. Na zasiedańni 4 junia razhladali 2 prajekty wajennaho ministerstwa. Na apošnim subotnim

(5 junia) zasiedaŋni prahledzili 27 drobnych zakonoŋ, miŝ hetych, dwa prajekty, kab pawialičyć ličbu ŋandarmoŋ na čyhunkach. Dep. *Kuzniecowa* (soc.-dem.) horača haworyć proci hetaho; jon kaŝe: «Trejciaja Duma ničoha nie zrabiła dla narodu; hetyje prajekty iduć na škodu narodu, a wy ich choćecie prawiašci, karystajučy s taho, što ů zali ůsiaho tolki 100 depu-tatoŋ». Ale heta nie pamahło i prajekt pryniali.

LISTY Z DAROHI.

I.

Wilnia. Niemieŝ—wakolica. Niemieŝ—dwor. Niemieŝ—siało.

Z daŋna ŋadaŋ ja, — a dumki maje lacieli i lacieli za hetym ŋadaŋ-niem,—kab jak—kolečy wyrwacca s pamiŝ ciesnych i duŝnych wułačak horada na prastor, na wolu; paciahaacca pa rodnym kraju; znajomych ad-wieđać; nieznanych spaznać; zahlanuć pad sałamian; je strechi u tyje kutki—kutočki, ab katorych stolki to pišuć, siedziačy ů horadzi. Woŝ usio heta, što ja sam bačyů i čuů, tymi dumkami, jakimi pawiejała na mianie maja darahaja staronka, i chaču z wami dzialicca.

27 maja pad wiečer wybraŋsia ja z Wilni pa Oŝmianskamu traktu. Choć horad i minuů uŝo daŋno, ale niejak praz doůhi čas nie pachło wioskaj: abapoł traktu, jak daŋniej — biaozy, tak ciapier absieli daro-hu traktiry, piŋnyje... S prawa — Lipski, z lewa — Šopen; s prawa — Šopen, z lewa — Lipski,—dyj tak ůšciaŝ... I stajać hetyje rasadniki «kultury» ha-radzkaj, jak na warcie, jak razinuůŝajasia straŝnaja ŝwiarynaja lapa, kab nie prapuścić, kab hłynuć tuju reŝtku miedziakoŋ padpiůŝaho siełanina, katoruju nie zdaleů u jaho wycisnuć horad; tuju reŝtku, na katoruju doma — ů siale — čekaje mo' hałodnaja siemja...

Daroha pieŝčanaja; iŝci ciaŝka... Pryhledajusia da pasiewoŋ. Jak na padharodnuju ziamlu—uradŝai zuŝim nie cikawyje: ŝyto redkawataje, sa-lomka tonieŋkaja, kałaski drobnyje; jaryna, — widać prypaŝnilisia s siaů-boj,—dyk nie paŝpiela skarystać z zapasu zimowaj wilhaci, a ciapier jeŝče ůdaryła suŝ, woŝ i zasiela ŝoůknuć stała. Dyj, widać, tutejŝyje chlebaroby dumajuć, što kali nawiazuć jany haradzkoŋa tustaho hnoju pad zboŝe, dyk i pazadki radzić buduć: ziemia wyroblena drenna, nasieŋnie niačystaje dy hnoj dobra nie prahniůŝy; woŝ i ussiela trawa—jak łuh raŝcie, a zba-ŝyny—pa kaliwu. Harodoŋ, sadkoŋ,—s čaho naŝbołŝy moŝna było-b mieć dachod kala horadu, — nie widać; aŝ dziwa, jak ludzi nia ůmiejuć jeŝče karystać s taho, što im samo ů ruki suniecca. Čy-ŝ by im heta nie pa-trebnia było? Čy im mo' jeŝče za dobra ŝywiecca? Bo kaŝuć, što tolki bieda usiaho wučyć...

Pa darozie nahaniaju niejakaho starca. Razhutarylisia. Widać, niejki at-staŭny wajaka, bo zara pakirawaŭ hutarku na palityku, na wajnu. Pawe-dŭh jaho, choć ciapier wajny i nie čutno, bo tolki turak buntuje dy adha-niaje ŭsich čužyncoŭ što najdalej ad swajej hranicy, ale ŭsie carstwy ry-ch-tujuca da strašennaj bojni. «Niemiec, każe wajaka, na chwaście jedzie»... —Jak-to, pytaju, na chwaście?—«Z horadu idzieš, a ničoha nia wiedaješ?» I jak by sa złościej, pačaŭ dalej tŭmačyć mnie wajaka ŭsiu palityku. An-hličanka, wiadoma, šybčej za rybu idzie i na wadzie; i pad wadoj; jana, bać, pieršaja wydumała i pad niebo lotać z wojskam: uzsadzić bataljon sałdatoŭ i čatyry harmaty na takuju mašynu i kocić, kudy woćy hladziać. Ad Anhličanki nałaŭčyŭsja i Japoniec. Toj choć małady, ale chitrej za ŭsich. Ješče nie tak daŭno byŭ jon pad Kitajcam. Mieŭ Kitaj 12 carstwoŭ pad saboj, s katorych dzior, jak toj skurałup, padatki; pamiż takich pad-danych byŭ i japoniec. Ciażka była japoncu niawola, i woś cichańka, moučki staŭ jon wućycca, narod swoj prašwiečać; kraj staŭ bahacieć, ažno pakul u siłu nie ubraŭsia. Woś, prysyłaŭ Kitaj adnaho hodu swajho kaznačeja da japonca dań źbirać, a japoniec i każe jamu: «jedź ty, kry-wapiŭca, da swajho cara i skaży, što hodzie jamu našu kroŭ smaktać: ni-čoha nie damo, a choć—chaj siłaj paprabuje, wojsko pryśle; swajej tady krywŭ napjeczca!» Tak i wyjšło. Pryślaŭ Kitaj wojsko, dyk japoniec takuju im łaźniu sprawiŭ, što tyje u swajej krywi tapilisia. S taho času japoniec staŭ wolnym narodom. I ciapier japonski narod razumniej za ŭsich; tam i čužyncu dobra żyć, bo, piereciarpieŭšy sam niawolu, spahadaje druhim i nieniawolić nikoha; a dzie što karystnaje, czy razumnaho na świecie pry-dumajuć, zara i ŭ japonca jość. Tak i z mašynami da letańnia. Pašla lo-tać nawućyŭsia francuz, austryjak, a ciapier uжо i niemiec, padła, z-zadu na chwaście jedzie: tak sama, znaćycca, sadźaje bataljon sałdatoŭ i har-maty biare i lotaje, jak toj niaćyścik. Uskorašci, badaj, i my nawućymsia». Nia wiedaju, jak doŭha ploŭ by mnie hetyje swaje baśni stary, kab nie pryjšlosia jamu źwiarnuć na inšuju ściažynku — da domu, a ja paploŭsia dalej i dumaŭ: jakije-ż ješče paćuju ja hłupstwy u hłubich, dalokich kut-koch rodnaho kraju, kali tut haradzki, možna skazać, žyciel hetki — to ciomny? I čamu takaja ciemnata?

Idu; piŭnyje što raz redziej; z daloku widać uжо wakolica Niemieź; zierała što-raz lepšaja, i uradźai wiesialej hladziać. A woś i dwor — Nie-mieź. Ahramnistyje murawanyje pakoi, absadźeny lesam (parkam) i wializ-naja, tak-sama, murawanaja stajnia, dyj ŭsie budynki wialikije, bytcam ciażkije, jak wialikaja i ciażkaja była praca tych darmowych ruk, katoryje niekališ staŭlali hetyje budynki... Ale darmowych ruk—nie stało: zarašli hracawanyje ścieżki; dzičynaj uźniaŭsia daŭniej padčyšćany lasok; pawybi-wanyje šyby hladziać, jak strašnyje, zapaŭšyje woćy śmierci... Daŭno at-čwili tut kwietki... Sumny dwor!.. Minaju jaho; zwaraćywaju s trakta ŭ bok; biarusia pad siało Niemieź (9 wiorst ad Włni. Woś i jano; zacha-wałosia ŭ łačynu pamiż hor i uzhorkoŭ. Ziemia tut choć i ciażkaja, ale dobraja; uradźai—aż luba hladzieć, asabliwa żyta. Sielanie choć krekčuć i narekajuć na ciażkoje żywćcio, ale budynki u ich wyhladajuć dobra, ży-wioła sytaja; dzie nie-dzie blišćać sadočki. Zachodźu da adnaho haspadara, prašusia na-nać; z achwotaj pryjmaje jon mianie, zara na stale pakazałosia

małačko, chleb; pačalaśia wiačera i hutarka. Daŭniej tut było ũsiaho 18 chat, ciapier pajšoŭ pryłtod—jość ich užo 54; ziamli što-raz skupiej, dyk usio pole—nawat paparnaje—prychodzicea zasiewać, a paśy zusim nima, i pastucha nie pryjmajuć; koŭny swaju skacinu ũ rukach wodzić pa swa-ich ściežačkach, dy ũzmieŭkach, i hetak mučacca. Usia wioska—kataliki, ale mowa čuwać skroŭ biełaruskaja, i tolki niekatoryje zusim niepatrebna kalečać jaje nito polskaj, nito nima wiedama jakoj. U wioscy jość 2-kłasnaŭje ministerskaje wučylišče, ale warunki ŭžycia nie dajuć jak maje być karystać z jaho; bo, jak tolki dzicia krychu padraście i maje užo 12—14 hod, bački biaruć jaho s saboj na zarabotki ũ les: to karu jałowuju dzierci, to piłoj ciahać. Ješče tutejšyje sielanie zarablajuć kapiejek 40—50 za woz kamieŭniot, katoryje ciahajuć u Wilniu, a adtul prywoziać na swaje ziemli haradzki hnoj—najboŭsi s ŭmietnikoŭ. Nie ahledziŭsia ja, jak za hutarkaj minula i poŭnać; schapiŭsia z ławy, padziakawaŭ za wiačeru, dy pajšoŭ spać u humno na pachučaje sieno.

Jadwihin Š.

Dosi užo pracy.

Hej, waruŭšyciesia koni panuryje,
Dosi užo pracy, bo sonce zajšlo; —
Jarka-čyrwonyje, ŭoŭtyje, buryje
Borazny ũ niebi jano prawiało.

Chutka užo zorki zirnuć siniewatyje.
Miesiac pakryje pala pałatnom...
Dosi užo! Z wami wiarnusia da chaty ja
I pazabudusia snom.

Maksim Bohdanowič.

Jaroŭtań.

Daos z hor Łao.

(Daos—heta manach wiery Dao. Dao—filosofskaja nawuka ab Ŭsieŭwjetnaj Duŭy. Hetaje apawieđaŭnie ŭziato z staro-kitajskich knih „Tysiačy apawieđaŭniot“ („Lao—Čzaj—Čzy—i“), pisanych ũ kan y 17 wieka kitajskim wučonym z prawincii Šaŭ—Duŭ, Pa—Sunlin).

Kaliś u našym pawiecie ^{*}żyŭ student, imia katoraho było Wan. Heta byŭ siomy syn wiadomaj u pawiecie siamji. Z małku rwaŭsia jon da nawuki Dao (ab Ŭsieŭwjetnaj Duŭy). Dawieđaŭšysia niejak, što na Šaŭdun-

skich harach żywie śmat mudrych i świątych ludziej, uziaŭ jon torbu s knihami na plečy i pajšoŭ tudy. Uzyjšoŭ na adnu z hetych hor, bačyć—staić cichaja, adzinokaja baźnica z bahami, a na ziamli, kala jaje mata (placionka), a na macie siadzić manach daos; bielyje wałasy spadajuć jamu na plečy, wočy bytcam nieziemnoha, pahlad świąty i daloki. Wan pakłaniŭsia jamu da ziamli, jak wučycielu i zahawaryŭ; słowy jaho byli hłybokije i świątyje. Wan kazaŭ: «Budź wučycielem maim i świetaćam rozumu majho o, świąty starče!» Daos pahladzieŭ na jaho i atkazaŭ: «Ty kwoły i laniwy, bajusia, što nie strymaješ ciałkoj pracy». Wan skazaŭ: — «Ničoha, patraplu!»

Wiečeram sabrałoŭsia mnoha wučnioŭ da daosa Wan usim im pakłaniŭsia ŭ nohi na znak pakory i astaŭsia żyć pry baźnicy.

Ranicaŭ daos razbudniŭ jaho, daŭ jamu siakiery i zahadaŭ rubać drowy razam z druhimi wučenikami. Wan pakorna ŭziaŭsia za rabotu. Prajšoŭ miesiac; ruki i nohi pakrylisia ćwiordymi mazalami; hdzie tut wynieści takuju krywawuju pracu. Wan u duży ŭžo dumaŭ, jakby wiarnucca damoŭ.

Adnaho razu wiečeram Wan wiarnuŭšysia z raboty ubačyŭ; što dwoje niekich nieznajomych sidziać z wučycielem i pjuć wino. Sciamnielo, a świetła nie palać. Pośle wučyciel, uziaŭszy kawałak papiery, wyrezaŭ z jaje donce i nalapiŭ na ścianu. Śaść, i na ścianie zazijaŭ jasny miesiac, i stało ŭ chacie widna, jak u dzień,—widać najmienšyje rečy. Wučeniki stajali abapoł dla paśluh. Adzin z haściej i każe: «Woś, wydałaŭsia takaja krasnaja noć i takaja wialikaja radaść, nia hoże nam biez wučenikoŭ hulać!»—uziaŭ sa stała pasudzinu z winom i daŭ jaje na ŭsich, kažućy ŭsim upiecca. Wan, uhledajućysia na heta, padumaŭ: «Adna pasudzina na waśmiora nie stanie». Wučeniki ŭziali pa čarcy i, chutko wypiuŭszy pa pieršaj, pabiehl, kab ješće nalić, bo bajalisia, što ŭ pasudzinie ničoha nie astaniecca. Hładź! a wina ŭ pasudzinie nie pamienšało. Zdziwiŭsia Wan! Druhi hość każe tady: «Wučycielu, ty byŭ dobry zaświecić nam miesiac; woś, my siadzim i pjom, ale biez pieśień. Ci nie pazwać nam rusałku «Čan—nhe?» Biare pałačku (pałačkami kitajcy jaduć strawy) i kidaje ŭ miesiac, što na ścianie.

U toj moment ubačyli ŭsie; jak u miesiačných pramieniach zjaŭlajecca panadnaja dziaŭčyna—pierś malenkaja, paśła raście, raście, i woś jana ŭžo sierod stała—pamiż ludziej.—Tonki stan, točenaja šyjka! I pačynaje jana lohka, jakby pływućy, hulać tancy, prypiewajućy: «światy, światy, puści mianie, puści mianie, u moj pałac prastorny ŭ chaładok!» Hołas jaje čysty, tonki, jak zwon, jak żalejka. Spiejała, zakrużyłaŭsia i pačała ŭ haru padyjmacca. Woś, uskočyła na taŭku, na stoł i piered zdziŭlenymi wučniami iznoŭ abiarnułaŭsia ŭ pałačku.

Usie troje zaśmiejalisia. Adzin z haściej iznoŭ każe: «Hetaj nočkaj nam nadta wiasioła, a ŭsioż-tki my ješće nie padpiwalisia. Pawiadzi nas na miesiac, tam-że my i wypjem. Ci zhoda?» Usie try pasunuli stoł i pačali pamału u miesiac uchodzić. Woś ŭžo widać, jak jany sidziać u miesiacy i pjuć; można razhladzić nawat wałaski barod, jak u lustry. Pośle, miesiac pačaŭ prapadać; wučenik prynios światło, i Wan uhledziŭ, što daos siadzić adzin. Abodwy hości zhinuli. Na stale astalisia tolki krośk

chleba i siemiački fruktoŭ, katoryje jany jeli; a na ścianie tolki donec s papiery, woś i ũsio

Daos spytaŭ wučenikoŭ, ci ũ wolu wypili. Tyje atkazali: «U wolu» — «Nu, dyk treba iſci spać, zaŭtra iznoŭ u les iſci. Nie praſpicie! «Wučeniki atkazali «dobra» i pajšli. A Wan, pabaćyŭſy ũsio heta, cieſyŭsia wielmi i kinuŭ dumku iſci damoŭ.

Prajšoŭ jeſſe mieſiac. Ciażkaja rabota iznoŭ saŭsim zajęła Wana, a daos nie wućyŭ jaho nijakieh ćaroŭ. Dalej uŭo nia moh wyciarpieć Wan i paćau tak kazać swajmu wućycielu: «Ja-ŷ za stolki sot wiorst pryjſoŭ da ciabie, ſwiaty wućycielu. za nawukaj. chaj ja nia hodzien wućycca u ciabie ćaroŭ ad ſmierci,—nawućyŷ mianie choć jakieh ćaroŭ, i heta uŭo zdawolić maju duſu. A woś uŭo try mieſiacy, jak ja i rablu tolki, ŷto ranicaj idu u les, a wiećeram kładusia spać. Zrodu nie znaŭ ja takoj pańſćyny». Daos zaſmiejaŭsia i kaŷe: «Ja-ŷ tabie tady tumaćyŭ, ŷto ty paſłuſnaſci nie strymajeſ. Tak i wyjſło. Zaŭtra ja wypraŭlu ciabie damoŭ». — Wan skazaŭ: «Ja-ŷ dzieła taho tutka niemało pracawaŭ, niechaj-ŷe by ty wyćyŭ choć maleńkich ćaroŭ, niechaj by mnie heta było nahradać za pracu». — «A jakoj ŷe ŷtuki ty choćeſ nawućycca u mianie?» — Wan atkazywaje: «a woś, naprykład: ja uhledziŭ, ŷto kudy-b ty, wućycielu, ni pajſoŭ, dla ciabie ſcień nima—ty ũsiakuju skroŷ prachodziſ. — Kab ŷeŷ ty mianie choć hetaho nawućyŭ». — Daos uſmiechnuŭſysia kaŷe: «dobra», paſtawiŭ jaho za ſcianu i pakazaŭ, jak treba aſabliwa tak paley ſkładać i jaki zahawor kazać. Jak Wan uſio heta ſpoŭniŭ, daos huknuŭ «uchodź!» — Baćućy piered nosam ſcianu Wan nie adwaŷyŭsia ſunucca ũpierad. Daos iznoŭ: Sprabuj, uchodź! «Wan pamaleńku padsunuŭsia ale iznoŭ piered ſcianoj zatrymaŭsia. Daos skazaŭ jamu ſchilić haławu i adrazu, ſmieła ſkoknuć praz ſcianu. Wućenik naſ adyſoŭſysia kolki krokoŭ razbiehſia i ſkoknuŭ u ſcianu, aŷ taja ſciena jak-by razſtupiłaſia i jon apynuŭſia na druhim jaje baku. Uzradawaŭſia i dziakuje manachu, a toj kaŷe: «Hladzi ŷ, nikomu nia wykaŷy hetaho zahaworu i biez patreby z jaŭo nie karyſtaj, bo kali nie paſanujeſ jaho, jon moc swaju ſtracić». I, daŭſy na darohu hroſy, puſciŭ.

Jak tolki Wan pryjſoŭ damoŭ, paćau chwalicca, ŷto jamu pryłućyloſia napatkać ſwiatoha i jon moŷe ciapier praz ũsiakuju ſcianu skroŷ prajſci. A jak ŷonka tamu nie dała wiery, jon zachacieŭ pakazać hetuju ŷtuku. Adbiehſia ad ſciany na kołki krokoŭ i ſkoknuŭ na jaje. Ale ſciena nie razſtupiłaſia: Urezaŭſia łbom u ſcianu i hrymnuŭ na ziamlu. ŷonka padbiehła padnimać jaho i baćyć: na łobie wyſkoćyŭ guz wieliçynioj z jajko. Paćali ũsie ſmiejać z jaho a jon zaćyrwanieŭſysia, leđŷwie zmoh pramarmatać:

«Chaj jaho, biazſtydnika! — aŷukaŭ!»

Dla Naſaj Nivy s kitajſkaj mowy pierekłaŭ

Prywat-docent W. Aleksiejew.

M. Earlsberg Wilensk. h., Wilejſk. paw.

AD REDAKCIJ. Heta kitajſkaja kaŷka nie takaja proſtaja, jak moŷe kamu

zdajecca. Redakcija prosić čytačoŭ dobra ab jej padumać i napisać nam, chto jak jaje zrazumieŭ, što hetaj k z kaj k tajej choćuć pakazać; czy nima ŭ Ewangelii padobnaj dumki? Najmudrejšy i najlepšy atkaz budzie nadrukawany u „Našaj Niwie“.

Jak żywuć i haspadarać chlebaroby za hranicaj *).

U Anhlui.

Anhlija—nie chlebarobnaja starana. Jana sama nie dabywaje u siabie i pałowy taho zierna, što joj treba. Niechwat dakuplaje ŭ Amerycy i Rasiei, a tak sama ŭ Indii i ŭ swaich kołonijach. Ale chleba tam niechwat nie dzieła taho, kab anhliley byli blahimi chlebarobami, a dzieła taho, što tam ziemia nie ŭ sielanskich rukach. Bołšaja častka ziamli ŭ Anhlui należyć da lordoŭ i bahačoŭ. Drobnych haspadaroŭ, katoryje majuć mienš čym poŭwałoki—ŭ Anhlui tolki paławina. Za toje šmat jość takich, katoryje majuć bołš jak pa 100 wałok ziamli; a jak takije pany aprača hetaho majuć ješće i kapitały, dyk jany maŭ i rupiacea, kab mieć jakuju-kolečy karyś z ziamli, hladziać na jaje, jak na jakuju zabawu dla siabie. Usie anhliley wielmi lubiać roznyje hulni i to na dware—na wialikich abšarach,—kab było hdzie razahnaeca. Zabaŭlajucca nia tolki dzieci, čy padrostki, ale stałyje i padżytyje; zabaŭlajucca mužčyny i kabiety. Hladzieć na takije hulni źjeżdżajucca dziesiatki, a to inšym razam i sotki tysiać narodu. Pad takije zabawy treba, šmat miejsca—šmat ziamli a anhliley jaje na heta nie škadujuć. Pry wioskach, miastečkach, haradoch adwiedzieny i aharodženy tolki pad hulni hramadnyje placzy ziamli, na katorych i trawa nawat wytaptana. Za toje tut narod krepki, zdarowy i sprytny. Ziamlu, katoraja idzie pad haspadarku, raźbiwajuć na častki, budujuć na ich fermy (chutary) i addajuć u arendu tym, chto sam może pracawać. U arendu addajuć zrazu na šmat hadoŭ: na 7, 14, 21, 99 i 100 hod. Arendar dakładaje ŭsie swaje siły, kab było čym zapłacić arendu i kab astaŭsia ješće jamu zarabotak. Jon kuplaje roznyje mašyny, kuplaje fabryčnyje paraški i takim parádkam ziamlu wielmi dobra wyrablaje i hnoić. Forma ziamielnych wučastkoŭ tut zusim nie takaja, jak pa inšych krajoch. Tut nima wuzkich, doŭhich pałos, jak našy šnury, a koźnaje pole, koźnaja asobnaja haspadarka, choć by tam było i dźwie dziesiaciny,—jana u adnym kawałku i abharodžena z usich staron; tak što, aprača jak praz waroty, tudy inacz nie papadzieš. Hetkaja forma fermy (folwarka) wielmi wyhodnaja tym, što, jak zbjarucca s pola, tudy zahaniajuć skacinu, začyniajuć waroty, i nia treba nijakich pastuchoŭ. Jak z začynienaho darožnika, skacina nikudy nia może wyjści. Forma hetkich ferm bywaje rozna: to na 4, to na 5 kantoŭ, a to klinam. Darohi skroź

*) S. T. Siemionow. Po čużym ziemlam. Moskwa. 1910 h.

tak roŭnyje i tak ubityje, što ich nawat trudna papsawać. Pa ich možna wazić ahramadnyje wazy, i nikoli nie bywaje ani stolki straty času, ani kalectwoŭ skaciny, jak naprzykład, pa našych darohach. Skacina u Anhlії strašennie darahaja: za maładuju dobruja karowu płaciać 160—200 rubłoŭ; staraja 120—150; za kania nia mienš 400 rubłoŭ! Ale anhlicki chlebarob i s pustyni patrapić zrabić ziamlu, jak aharodnuju, i dabicca z jaje dobroho dachodu. Dzie niżejšaja ziemia, kapajuć kanawy; hetu čornuju ziamlu woziac i zaraŭniwajuć joj, dzie jakije jość jamki; wykapajuć kust, čy dastanuć kamień, u inšym miejscey pazrezajuć kupiny i imi załatajuć tyje dzirki s pad kusta, čy kamienia, i tak skroź pierikapajuć, zraŭnujuć, ziamlu zrobiać, jak puch, hnojać, čym papało, i ũskorašci hetaj pustyni ani spaznać. Siejuć tut usio mašynami, dyk uschody bywajuć roŭnyje, radočkami. Zboże tut poluć tak sama mašynami, dyk nia dziwa, što rodzic dobra, bo ũsia siła z ziamli idzie u zboże, a nie tak, jak u nas, u trawu. Ceny tak sama dobryje dzierzacca, tak što tutejšy chlebarob z dziesiaciny, aprača arendnaj płaty i nasieńnia, maje na hod 150—200 rubłoŭ za swaju pracu, dyj to aprača sałomy. A sałoma tut wielmi darahaja: pšonnaja čy aŭsianaja—poŭrubla pud. Tak sama majuć haspadary dobry dachod i s swaich karoŭ. Adnaho jakoha — kolečy zawodu skaciny nie trymajuć, a padbirajuć miešany z dwuch jakich najlepšych zawodoŭ; raniej troch hod ciołku nie dapuščajuć, kab cialilasia; skacina nawat zimoj (a zimy tam lohkiye) chodzie na woli ũ zaharodkach, tam joj i jadu dajuć. Aprača siečki, kormiac burakami, bručkaj i inš. Nanač karoŭ prywiazwajuć u chlewach i koŭny raz źmieniajuć padšciłku; staruju padšciłku wykidajuć na dwor, składajuć u kučy i paliwajuć hnajoŭkaj. Hetak dahledanaja karowa daje u dzień dachodu piać, šeść zlotych. Chaty swaje anhlickije sielanie nie raz robiać bityje z hlíny, jak u nas na Ukrainie i kryjuć sałomaj, ale ichniaja rabota i krapčejšaja, i zhrabniejšaja, dyj stawiać ich u dwa etaży. Pakoiki choć i niewialickije, ale čystyje i piekna prybrany; na hare—špiać, u nizie — kuchnia, stałowaja i wanna dla myćcia.

U Anhlії toj, chto nia maje swajej ziamli, abo jakich kapitałoŭ, padatkoŭ nijakich nia płacić. Škoły tak sama zusim biezpłatnyje. Dzieaciej u škołki možna addawać užo *ad troch hadkoŭ*. Tam z imi nastaŭnicy hulajuć, prywučywajuć pa krysie da rysunkoŭ, wučać piejać, i takim paradkam dzieci z małku majuć dobruju i razumnuju apieku, a bačkom nie zaminajuć doma u pracy. Staršych wučać roznych nawuk ũ letku na 6 niadziel puščajuć ich da domu, dy na 2 niadzieli ješće na zimowyje šwiaty. Tak sama jość škoły, ũ katorych wučać haspadarki. Aprača nawuki s knižak, tut najbołš zwiertajuć uwahu na probnyje ci pakazyne haspadarki, s katorych lepš, čym s knižki, pakazywajuć karyść z razumnaj haspadarki. Aprača taho robiać ekskursii (pajezdki) nia tolki pa swajej staranie, ale i za hranicu razam z wučenikami, a to i z ich bačkami, kab pryhledzieca, jak dzie ludzi haspadarać. Tak sama wučać u škołach nia tolki pracy kala ziamli, ale i jak abchodziececa, hadawać skacinu, šwiniej, awieček, kurej i inš. Aprača taho pa miastečkach, dzie jość hetyje haspadarskije škoły, ũ tarhowyje dni praŭesary čytajuć lekcii ab haspadarecy dla ũsich, chto choće, i pakazywajuć usielakije proby. Na takije lekcii

kožny sielanin, pryjechaŭšy za swaimi sprawami na torh, može darma zachodzić, słuchać, pryhledacca i šmat čaho dobraho nawučycca. I praŭda, nabiwajecca tudy narodu paŭniusieŭka, nie raŭnujućy, jak i u nas u tarhowyje dni; tolki tam nabiwajucca u školy, a u nas u ...piŭnyje... ..Bo takich škot nimal

Lucek.

Wiecier.

Wieje wiecier wolny
Chmary šybka honić;
Z wađoj, ziamloj, lesam
Ziukaje—hamonić!
Prylacieŭ da rečki, —
Pryloh, prytuliŭsia, —
Kryšačku pa jasnaj
Wiram zakruciŭsia;
Skazaŭ słaŭco łaski,
Swisnuŭ i padniaŭsia
I za chmarkaj lohkej
Pyrchnuŭ j pahnaŭsia.
Znoŭ pryjmčaŭ da lesu:
«O, zdarou, moj bracie!»
I pajšoŭ miż chwojek
Jon dureć—hulaci:
Adnu pacałuje,
Z druhaj pašmiajecca,
Kinie słowo paru, —
Da trećciej biarecca..
Hodzie ŭžo u lesie! —
Znoŭ u wyš padniaŭsia,
Pakruciŭsia krychu,
Dyj u dal padaŭsia,

Zadaŭ honu pyłu
I u niz jon rynuŭ,
Prypaŭ da ziamlicy —
Bytcam dzieš zahinuŭ; —
«Ach, maja matula,
«Jak ja nahulaŭsia!
«Bačyŭ sonce, miesiac,
«U rečecce kupaŭsia
«Choraša na świcie!
«Kolki tam prastoru:
«Šybaješ pa rečcy,
«Prypadzieš da boru!..
«Ja chacieŭ by bolej
«Ŭ świeci pahulaci,—
«Atpuŭsei-ż, matula,
«Ješče paletaci!»
Peŭnie, što puściła
Wiecier mać hulaci,
Bo padniaŭsia ŭ nieba
I pačaŭ śpiewaci..
Woś—nienackam skončyŭ
Śpiewaci hulaka
Hiknuŭ i panioŭsia
Ŭ dal chutčeŭ za ptaka..

Aleś Harun.



Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespudentoŭ).

Z MINSKA.

Minsk. U akružnym sudzie adkryłosia šachrajstwo: na bumahi kleili staryje herbowyje marki, zmyŭšy z ich štempel. Pačali prawierać usie čysia bumahi z markami. Sudziebnych čynoŭnikoŭ ciapier pieribirajuć. Takaja historyja była niekalis i u adnaho notaryusa.

= Žydy, jak wiedama, nie majuć prawoŭ na niekatoryje służby. Zakonoŭ nowych ješče Duma nie zrabiła. Ad hetaho wycnodziać cikawyje rečy. U sirocki sud (jon apiekujecca nad sirotami mieščanami) treba выбраć nowaho člena zamiesta Niewiaroŭskaho. Usie kupcy-żydy, a treba kab člen byŭ chryścijanin.

= Čłenu uprawy Olewinkamu wychodzić srok wybarnaj służby,—adstaŭka. Arendatary haradzkich ziamiel rady nadta.

= Rewizija haradzkoŭha łombar-da pakazała niekatoryje nieparadki. Raschody robiaćca biez ukazu dumy, bilety na rečy zakładnyje dajuć biez podpisu rasparadziciela łombardu, jon Źa i sekretar haradzkoj uprawy, Jerokowa. Jon za łombard biare 500 r. u hod.

= U pazyčkowa źbierehacielnym tawarystwie i tawarystwie strachouki buduć skora wybary. Ab tym, jak mudra našy žycieli razumiejuć ahulnuju karyšć ad dobraho upraŭleńnia hetymi hramadzkimi tawarystwami i jakoje u ich sumieńnie, možna zrazumieć z taho, što dla wybaršczykoŭ užo zrabili u «Anto-noŭcy» sprytnyje ludzi majoŭku z

harełkaj i piwam. Prapiwajcie ludz dobryje swaje hałasy i karyšć!

= Čekali usie ministerskaj rewizii pa L. R. Ź. darozie ab «kutajskieroŭščynie» (za hrošy dawalisia miejsey) i ab «wleskowiadzie», (ab rastratach hrošej u materyalnaj służbie), a rewizii nima i nima.

= «Demakraty haradzkoj dumy hutarać ab tym, kab sienakosy u hubernatorskim sadu zdawać s tarhoŭ. Ciapier ich trymaje za bezcen Č., swajak adnaho z baćkoŭ horadu O.

= Benefisy «Minskaho słowa» redaktoroŭ jaho Skrynčenki i Šoffera, katoryje jany sami sabie zrabili dzieła tysiaćnaho nomiera hetaj hazety, adbyŭsia wiačeraŭ z wypiŭka, u «ruskim sabrańniuj. Chwalili adzin druhoha usia kampanija, aŹ achrypli. Dziakawali ich telehramami i mowami za toje, što, kab nie jany, dyk prapała, by minskaja hubernija da čysta.

«Ratuj nas, BoŹe, ad pryjacieloŭ, a z worahami my sami upravimsia», skazaŭ adzin čelawiek.

Mikoła Kamaroŭski.

Z BIEŁASTOKU.

× Čaćwiorty tydzień nima u nas daŹdžu. Ŭsio skroŹ wysychaje; Źyto užo pabialeło i śpieje biez času. Awios i jaćmień tolki zakałasilisia, a užo asypajucca. Bulba čekaje daŹdžu, a nie,—to zhinie. Kruhom u susiednich pawietach daŹdŹy pierepaduwajuć, a u nas strašennaja suša. Niemiłaserny «hoład» mnicca nieščasnym siełanam što dzień, to jasnjej..

× W. Zawady, Biełastockaho p. Reka Narew wysachła tak, što trudna nawat u niekatorych miej-

seach pierjechać jaje na łodcy. Rybu łowiać niemal rukami. Tam, hdzie łoni kasili pa wadzie, ciapier swabodna kosić ũ botach, — tak sucha Jaryna sochnie, azim jeŝće trymajecca, ale wielmi słaba. Ad upału hareŭ kazionny les

O. Karr.

Wilnia. Pa darozie z Wilni ũ Lidu niejkije niewiadomyje ludzi, napali na młynara katory jechaŭ damoŭ z swaim swajakom. Swajaka zabili i, zabraŭŝy 600 rubłoŭ, uciakli. Adnaho z razbojnikoŭ apaznali i aryŝtawali.

W. Najbały, Wilensk. h. i paw. Ab tutejšym adnym haspadaru St—ču kaćuć, ŝto jon «maje haławu». Zdajecca, koŝny ćelawiek maje haławu, dyk ŝto za dziwa, ŝto maje jaje i St—iç. Bywaje, praŭda, adna haława kiepskaja, druhaja horŝaja; adna—biełaja, druhaja—ćornaja, —tak jak i sumieńnie ćelawieka. Woŝ haława hetaho ćelawieka zusim niezdatna da haspadarki—jon jaje i nie wiadzie,; za toje zdatna, wielmi zdatna da roznych sudoŭ. A ũ jakoj wakołicy zawiadziecca takaja haława, tam sudy nia zwodziacca; bo. wiedama, koŝnaja haława choće jeŝci, inŝaja lubić wypić wun jak; a pry sudoch taho i druhoho chwataje... Napisaŭ praŝeńnie Janku na Jazepa i joŝć pażywa; adwiarnuŝsia, dyj padmachnuŭ druhoje praŝeńnie ũžo Jazepu na taho-ŝ Janku,—znoŭ kapnuło. Usia bieda, ŝto tyje, ŝto «majuć haławu», kirujuć joj nie na dabro, nie na zходу pamiŝ swaich bratoŭ, a cikujuć na ich kiŝeń, padwoźdiać adnaho na druhoho. Ŝ.

W. Giemza, Wilensk. h. i paw. Ilinskaj woł. Wioska naŝa mieła i

ciapier maje 15 chat. Nieŝçaŝliwaja, kaźuć, ličba hetaje — 13. Widać, jano taki i praŭda. Harawali i pracawali baćki dziady naŝy, a joŝć jeŝće i pamiŝ nas takije staryki katoryje pomniać hety panŝcynny, chamut, a jak pryŝŝo da nadziełu ziamloj, to niaboŝcyk pan Kor—cki z Mereća, zniuchaŭŝy napierad hetuju sprawu, pawypraŭlaŭ adnych u Wilniu da ratuŝa, inŝych piapieretasowywaŭ i tak, i siak; a tym, ŝto aŝtałisia, padawali ũsiaho pa 2 biaz ćwierci dziesiaciny ziamli,—znaćyć, mienŝ, jak batracki nadzieł. Nu, ale ŝto ŝ ty zrobiŝ? Ciahnuli my hetkuję lamku 45 hod, padpirajućsia skacinkaj. bo praz 45 hod karystali z dwornaj paŝy, katoraj syn niaboŝcyka pana nam nikoli nie baraniŭ. Aŝno hady dwa tamu nazad pryjechaŭ nowy upraŭlajućy, widać, pazawidawaŭ naŝaj batrackaj doli, dyk i paŝu zabaranili. Pajŝli sudy, za sudami ŝtrafy za ŝtrafami adsiedki, i woŝ trejci hod, jak hetak ŝdziekujecca nad nami. Apoŝni raz sprawa naŝa upiorłasia ũ akruŝnym sudzie, kudy my jeŝće z wosieni letaŝniaho hodu padali praŝeńnie pa płacili marki. A tym časam sioleta naŝa skacina ŝaić ũžo u chlewi, bo hnać nima kudy: karmi čym choćeŝ i jak choćeŝ. Dobra, widać, nam pryŝŝosia, kali ciapier jeŝće ũ kancy maja prykarmliwajem skacinu zimowaj siećkaj. Mała tetaho, ciapier—u takuju suŝ, studni naŝy wysychajuć, a biereh rečki prynaleŝyć da dwara, da katoraha nie dajuć nam prystupicca. Woŝ i papraŭsia.

J.

W. Małyje-Biesiady, Wilejsk. p. Wilensk. h. Kala nas ciapier pakaŝałosia mnoha ŝalonych sabak, katoryje biehajućy kusajuć druhich sabak i ludziej; hetak na Uŝeŝcia

(27 maja) u m. Radaškowičach, šalony sabaka pakusaŭ piać čelawiek. 501.

W. Bukarewo, Oršansk. paw. Mohil. h. Tutejšy kawal P. naniaŭ sabie batraka. Adzin raz kawal kudyś-to pajechaŭ, a žonka i džwie dački pajšli hulać k siabram; astaŭsia batrak. Jon pieresukaŭšy usie kutki naščupaŭ 36 rubloŭ hrošej. Woś pryjšli s pačatk h dočki kawala. Batrak ich zabiŭ. Dalej zabiŭ kawalichu i na pašla kawala. Ubiŭciu scapali. Jak pačali jaho daprašywać, pryjšoŭ niejaki basiak dy i każe, što ubiŭca nie winawat. Tady scapali hetaho adwakata, a za im ješče dziesiać. Jak pašla pryjawiłosia usie dwanaćcać—kataržniki, što kałiś—to uciakli z Sybiru.

Sauka Kawal.

S-pad **Šarkouščyny**, Dzisniensk.p. Wilensk. h. U nas staić niebywałaja špiakota, suš takaja, što hinuć pasiewy i sienažaci, na wyšejšych łuchach trawa kryšycca pad nahami—niakošenaja ješče. Dzie-nie-dzie i les zaharajecca; młyny «kołami zwoniać»; razwialisia pažary pa wioskach: miż **Drujej** i **Disnoj** niedaŭna zhareło niekolki sialib, a ŭ miastečku **Miorach** (u nočy 24 maja) zhareło 10 chat,—samyje bahatšyje żydoŭskije kramy i manapolka. U wiosecy **Syški** (kala m. Hermanawič) małady čelawiek, kupajučy ŭ Dzi-sieney kania, sarwaŭsia i papaŭ u wadu. Praz piać hadzin znajšli i wyciahnuli jaho nieżywoha: mieŭ u ruce abroč, a na twary i plecach znaki konskich kapytoŭ. Asiraciŭ baćkoŭ i žonku. *J. Razora.*

Hor. **Radaškowičy**, Wilensk. h. Wilejsk. p. Maje być tut remiešlenaja škola, ab atkryćci jaje šmat starajecca p. S—ko.

Niedaŭna mieŭ tut pieršuju imšu ksiondz Wolski (Rodam jon z Radaškowič, wučyŭsia ŭ Piecierburzie) i na hetu pamiatku pašla imšy razdawaŭ abrazki z podpisam pa biełarusk i z malitwaj: «Maliciesia, Bracia, kab maja i waša afiara była pryniataj u Boha Ajca Ŭsiemahučaho». Našy biełarusy nadta ciešylisia z hetych słaŭcoŭ u rodnaj mowie.

M. Krasnaje, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. Try razy užo hareło naše miastečko, usiaki raz światam, pozna wiečeram. S čaho byŭ pieršy pažar; niet wiedama, ale druhi i treći to praz harełku. *Baułručok.*

M. Ščorsy, Minsk. h. Nowahr. p. Hraŭ Chreptowič addaŭ bahatuju Ščorsoŭskuju biblioteku (blizka 12 tysiać knih) kijeŭskamu uniwersitetu. Hetu biblioteku žbiraŭ jaho pradzieđ Joachim Chreptowič, wialiki kanceler kniaźstwa Litoŭskaho, s tym, kab wučonyje ludzi našaho kraju mahli z jaje karystać. Wywóz Ščorsoŭskaj biblioteki ŭ Kijeŭ—niemałaja strata dla našaho kraju.

Rečyca, Minsk. h. Za tydzień u rečyckim pawiećcie zachwareło chaleraj 10 čelawiek, pamierło 4.

H. Barysoŭ, Minsk. h. U aŭtorak (1 junia) užniaŭsia wialiki pažar u Barysowie. Zhareło blizka 150 damoŭ, 4 żydoŭskije školy i bank. Pryjechaŭšaj z Minska pažarnaj drużynie udałosia strymać pažar, i jana wiarnułaŭsia ŭ Minsk. Tymčasam u siederu iznoŭ užniaŭsia pažar, katory da kanca zništożyŭ horad. Chodziać čutki, što horad byŭ padpaleny; kolki čelawiek aryštawali. Horad predstaŭlaje poŭnuju ruinu; jak wokam kinuć, widać tolki pažaryšcy dy kominy zhareŭšych chat. Na aka-

ličných palach kala 800 siemiej, astaŭšychsia biaz chleba i prytułku, raz-łażyłosia abozam. Niechwat chleba i adzieży. Šmat chto s paharełcoŭ dumaje wyjechać u Ameryku.

M. Kleck, Minsk. h. Wiesna tut ciopłaja takaja, što haračynia bywaje da 30 hradusoŭ. U kancy maja jechaŭ adzin čelawiek u Kleck na kirmaš i ležačy na wazie tak sparyŭsia, što musili jaho adliwać wadoj. Što paniadziełku bywajuć u Klecku kirmašy, na katorych hara lijecca rekoj, bo to baryšy, to zhody i schodki siabroŭ; usie ciahnuć u karčmu da Kłapa (żyda) katory ciahnie jak može našu krywawuju pracu.

M. Supraśl, Hrodziensk. h. Biełastockaho paw. U našym miastečku na manastyrskije šwiatki wiasnoj i wosieniaj žbirajecca mnoha narodu, i ūsio našy biełarusy i s-pad Bielska, i s-pad Bielawiežskaj pušcy. Tady tut swojska i radasna na sercy: čucien rodnny duch, rodnny homan.. Hukajuć tut jany pa swojemu i abchodziacca tak sama daŭnym sławianskim zwyčajem. Nie tak, zusim nie tak pastupajuć tutejšyje sielanie: choćuć usio «pa pansku», a wychodzić niejaka nie kazista, hety čuży nawarot, što aź prykra sa starany bačyć i čuć.

Juljan M—č.

M. Roś, Hrodz. hub. i pawietu. Niedaŭna tutaka dwoje ludziej zajšli da adnaho żyda i stali damahacca harełki, ale toj nie daŭ. Tady adzin — z hetych ludziej pajšoŭ da domu, a druhi staŭ bolejšče čeplacca da żyda. Ad łajanki pierajšli da bojki; żydu pamoh jaho syn, dy niechta z ich tak nieščaśliwa ūdaryŭ mużyka, što toj tut že i pamior; pašla, spužaŭšysia biedy, zaciahnuli, dy

ŭkinuli jaho ū rečku. Na druhi dzień ciela jaho znajšli, a ūsio siamju taho żyda aryštawali. Kažuć, bytcam ciapier tutejšyje żydy zrabili pamiž saboj uhawor, kab niwodzin z ich nie pradawaŭ patajna harełki. Kab že hetaho nam pryčekali!

A.

Mohilou. Ješče zimoj byŭšy mahiloŭski hubernatar. Nolkien kazaŭ razahnać usie «publičnyje domy». Woś s tajej pary jany «oficialno» i zakryty; a papraŭdzi dyk ich ješče boľš stało u horadzi, patajnych... Wyjhyrŭ ad zakryćcia wychodzić mały, bo ciapier i raspustwa ješče bolejš.

= Spadziejučysia na sioletni uradžaj, tutejšyje fabrykanty pa harbarskaj rabocie, starajucca čymś najlepiej zahatować botaŭ «narodu». Zarabotak rabočych (hłaŭnaje staršych majstroŭ) padniaŭsia...

= S paławiny krasawika u nas staić haračynia papieramienna z daždžami...

C. Hartny.

Hor. Źłobin, Mohil. hub. U nas staić strašnaja haračynia (na wagzale gradušnik pakazywaje 30%). Usio zbožža na poli zatrymałosia u roście i sochnie. Ludzi biadujuć spadziejučysia nieŭrodžajoŭ i hoładu.

= Tutejšaja palicija chodzić pa miastečku i prykazywaje ludziam ačyščać, hdzie što joś, kab praškozić chalery, katoraja zawichajecca nienaloka užo ad Źłobina.

Zmiciar.

Hor. Słuck, Minsk. hub. Niedaŭna pawiesiłasja tut maładaja dziaŭčynka. Pryčyna hetamu takaja: jana mieła 600 rubloŭ i chaciela za hetyje hrošy wučycca, ale dzied nie

pazwoliu kažućy: što budzie marna
hrošy tracić. Błaha życ kali za swa-
je hrošy dy treba wiešacca.

Sakslimiec.

W. **Biel**, Moh. hub. Horeck paw.
U haspadara S. T-wa radziusia chłop-
piec. Pop achryściu jaho lwanam.
Praz dzień macier kupajućy jaho
uhledziła, što heta dačka. Stała jana
hałasić, sabralisia susiedzi, railisia,
railisia što rabić. Pasłali kumoŭ da
papa. Pop adrazu razsudziŭ: «zawi-
cie wierchoŭ!» Tak i astawili chłopc-
cam.

Ruzn.

Folw. **Mastok**, Bychoŭsk. paw.
Mohil. h. Užo dwa tydni jak nima
u nas doždžu. Żara strašennaja; pra-
padajuć pasiewy na pałach i heto
na wialikaj wokruzi. S. K.

M **Widzy**, Kow. h. Praz niea-
ściarożnaść z gazaj, zaharełasia pierš
kramka, a pašla ahoń razyjšoŭsia
na miastečku; zhareła bolšaja časć
jaho. Straty wialikije.

Połack. Ranicaj 8 čerwienia byŭ
taki choład, što aŭ-no naćjo bulby
pačarnieło. Smat hdzie bajacca, kab
nia zhinuła jana

Šeraja hadzina.

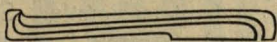
Časta mnie šeraj hadzinaj u chacie
Smutak ahornie i žal zabiare,
Šlozy padstupiać k waćam jak dzi-
ciaci,

Hart zanikaje, nadzieja zamre...
Sumna pa šcienach błudžu ja wa-
ćami —

Druha šukaju, ci łaski jakoj...

Šcieny zamoŭkli... Adzin ja miż
wami...
Ciażki, ech, ciażki wiaćerni spa-
koj!...

Haljaš Leučyk.



Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. S Piecierburha pi-
šuć ab chalernaj pošeści, katoraja
sioleta pierieniestasia, jak widać, na
pałudzień Rasiei; dahetul zachwareło
na chalera ŭ chiersonskaj hub. 122,
— pamierło 35 čelawiek; u kuban-
skim wokruzie zachwareło 15, pa-
mierło 14 čelawiek; u Orłoŭskaj h.
zachwareło 12, pamierło 7.

— Rada ministrotu padała u
Has. Dumu prajekt zakona ab ska-
sawañni serwitutoŭ u Biełaruskich
huberniach.

Ryha. Byŭ wialiki pażar na bie-
rezie Dźwiny u tamożni; zhareło 12
tysiać pudoŭ waty i 2 tysiaćy pu-
doŭ piañki.

Płock. Na 27-aj wiarście ad Płoc-
ka niejkije niewiady napali na
počtu i razhrabili jaje. Adabrali bolš
55 tysiać rubłoŭ i pabili ŭsich kan-
wojnych.

Kijeŭ. U pałudziennych huber-
niach pajawiłasia šaranča, miejscami
wyniščyła pasiewy i trawy.

Warsawa. Ŭ Waršawie sabrau-
sia zjezd predstavicieloŭ chaŭrus-
nych tawarystwoŭ hubernij carstwa
polskaho. Usiaho pryjechało 350 čel-
awiek ad 140 chaŭrusoŭ; chaŭrusy
hetyje majuć 22 tysiaćy členoŭ i
robiac 9 miljonoŭ 500 tysiać hada-
woha abarotu.

Z **Serbii** i **Šwejcaryi** dachodziać wiestki ab strašnych pawodkach. Harady Swilajnak, Curpa i Jagodzina pad wadoj. Tak sama u Šwejcaryi 4 harady zality wadoj.

Italija. U pałudziennaj čaści Italii było ziemletrasieńnie. Škody i strachu mnoha. Damy šmat dzie pazawaliwalisia i pabili ludziej. Ludzi z haradoŭ i wiosak paŭciekali ŭ pole.

Kitaj. U Kitai kipiě rewolucija; narod buntujecca proci ciapierešniaj carskaj radni, katoraja wiaździecca z Mandžuroŭ, tyh samych, što kolki sot let tamu nazad zawajewali Kitaj. Rewolucija razšyrajecca nadta šparka sierod kitajskaho narodu. Niepryjazń da Mandžuroŭ s koźnym

dniom uzrastaje, tak što niet wiedama, ci ŭradu (prawicielstwu) udasca zhlumić hety ruch dzieła taŭo, što i časć wojska zloženaŭo s kitajcoŭ, spahadaje rewolucii.

Paharełamu Sosienskamu zapamohu hrašmi dali praz redakciju «N. N.»: Treskin 1 r., Rymkiewicz 50 k., Ratasien 1 r., Osmołowski 1 r., Maślowskaja 50 k., Jankowski 50 k., Łuckiewicz 50 k., A. Zaštowt 50 k., Jen Cietterman 1 r., Raŭba 50 k., Paškiewicz 1 r., A. Snitko 3 r., J. Bujnicki 1 r. F. Kotyk 25 kap., J. Snitko 25 k. Usiaho 12 r. 50 k.

AD REDAKCIJ.

Abwiestki pryŭmajucca na apošniaj stranicy pa 40 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i karespadenci prysłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praŭdziwaj familej i adresam taŭo chto jaje prysyła. M. žna także padpisać prozwišče razam z familej chto nie zachoće kab była praŭdziwaja familija, Adres i familija tolki dla wiedama redakcii

Najlepšyje, slaŭnaj dabraty, **KOSY** styryjskije (Aŭstryjackije), marki «Kasa—harantija (zaruka), i «Turul», a także **SIARPY**, tak zwanyje, litoŭskija pradaje skład.

Zyhmunta Nahrodzkaho

u Wilni, na Zawalnaj wulicy, dom № 11.

Chto wypisywaje šmat zaraz, na prodaż, tamu robiecca zbaŭka z ceny. Spisok usiaho, što jość z haspadarskich pryład na składzie **Zyhmunta Nahrodzkaho** i s cenaj koźnaj rečy wysyłajecca zadarma, treba tolki ab hetym napisać u skład jaho.

Redaktar-Wydawiec **A. Ułasou.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.